

# Jakakolwiek konwencja rozbrojeniowa lepsza jest od żadnej

## pisze „Times“

# Aresztujcie swego b. szefa Pressarda

## wola adwokat Moro Giafferi do sędziów w Dijon

LONDYN, 10. 4. — Wzrost wydatków niemieckich na zbrojenie wywołał w Anglii wielkie zaniepokojenie. Teraz dopiero zaczynają tam zdawać sobie sprawę, że zbrojenia niemieckie są równie groźne dla Anglii, wobec czego zarysowuje się coraz żywszy stosunek do Francji i jej postulatów rozbrojeniowych. Rząd angielski wyraźnie wskazuje prasie, aby podkreślała wspólność dążeń z Francją, przyczem prasa angielska ujawnia fakty, dotyczące zbrojeń niemieckich, które dotąd nie były znane opinii angielskiej.

### Reichswehra — kadra ołbrzymiej armji

Tak np. jeden z dzienników podkreśla, że Reichswehra jest tylko kadra, mającą służyć do przekształcenia oddziałów szturmowych na wielką armję regularną. Niemcy czynią wszystko, aby posiadać siłę zbrojną, równą armji każdego z wielkich mocarstw.

PARYŻ, 10. 4. — Tutejsze koła polityczne podkreślają zaniepokojenie, wywołane w Anglii cyframi ostatniego budżetu niemieckiego. Te cyfry ogłoszone zostały w momencie, gdy rokowania rozbrojeniowe były w okresie ostatnich decyzji. Cyfry niemieckie zaprzeczają niemieckiemu podpisowi pod Traktatem Wersalskim, toteż — jak pisze jeden z dzienników paryskich — należy cieszyć się, że i Anglia zgłosiła protest.

BERLIN, 10. 4. — Zapowiedź angielskiego ministra, że zwróci się do rządu niemieckiego o wyjaśnienia w sprawie budżetu wojkowego, dzienniki niemieckie nazywają „niestosowną ciekawością“.

W związku z tem niemieckie biuro informacyjne ogłasza, że Traktat Wersalski nie przewiduje ograniczeń w niemieckim budżecie wojskowym.

### Zdecydowane stanowisko Anglii

PARYŻ, 11. 4. (PAT.). Wczorajsze posiedzenie prezydium Konferencji Rozbrojeniowej nie wywołuje większych komentarzy dzisiejszej prasy porannej, gdyż wszystkie dzienniki pogodziły się już przedtem z odroczeniem konferencji do dn. 23 maja.

„Excelsior“ zwraca uwagę na nacisk, z jakim Eden domagał się odroczenia, który to krok, podobnie jak i demarche brytyjska w Berlinie w sprawie zwiększenia kredytów wojskowych, świadczy o zdecydowanym stanowisku Anglii. Najlepszą jest więc rzeczą — konkluduje dziennik — pozostać opinję brytyjską temu rozwojowi, który zakończy się jedynie zdaniem sobie sprawy z tego, że dla Konferencji nie ma innego wyjścia, jak tylko ograniczenie zbrojeń, skutecznie kontrolowane i poważnie zagwarantowane, za co wszystkie rządy wezmą odpowiedzialność.

W oczekiwaniu na to należy liczyć się oczywiście, że mocarstwa, sąsiadujące z Rzeszą, radę nie rade będą musiały w zbrojeniach lądowych podążyć za zbrojeniami niemieckimi. Anglia sama myśli i działa podobnie, jeżeli chodzi o obronę morską i powietrzną.

### „Times“ o sprawie rozbrojenia

LONDYN, 11. 4. (PAT.). „Times“, omawiając zagadnienie rozbrojenia i widoki porozumienia, zamieszcza następujące uwagi, trafnie określające stanowisko W. Brytanji:

„Żaden rząd brytyjski nie mógłby ani na chwilę wziąć pod rozwagę zobowiązań co do powszechnych i automatycznych gwarancji. To, co proponowane jest obecnie, jest gwarancją działania ze strony wszystkich sygnatariuszów konwencji rozbrojeniowej, a głównie oczywiście ze strony W. Brytanji na wypadek naruszenia przez jakiegokolwiek państwo zobowiązania co do nieprzekraczania rozmiarów zbrojeń, ustalonych między danym państwem a jego sąsiadami.

Można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że W. Brytanja nie udzieli żadnej gwarancji, o

ile wzajemnie nie uzyska układu, któryby, prócz ograniczenia zbrojeń i kontroli, przewidywał również redukcję zbrojeń ze strony silnie uzbrojonych mocarstw.

Trudności Francji są zupełnie dobrze rozumiane w Anglii, ale Anglia domaga się redukcji zbrojeń nie na warunkach niemożliwych i niepraktycznych, które mogą prowadzić do wojny, lecz na podstawie realnej, zapewniającej pokój. Na rzecz tak pojętego bezpieczeństwa Europy narody brytyjskie gotowe są ponieść ofiarę.

O ile państwa nie będą mogły zgodzić się na ograniczenie swoich zbrojeń, to nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później W. Brytanja wciągnie ją do konfliktu europejskiego, a jasne jest, że bez obietnicy jakiegos działania nie będzie konwencji.

W pewnych kołach angielskich prowadzona jest nielogiczna hasłańska akcja na rzecz odosobnienia i za porzuceniem wszelkich usiłowań rozbrojeniowych, ale nie-

ma na to żadnych dowodów, żeby akcja ta wynikała z nastrojów ludności i istotnie je reprezentowała.

W W. Brytanji, która dla celów samozachowawczych 20 lat temu uczyniła tak wielkie poświęcenie, panuje szczerze i gorące pragnienie pokoju. W. Brytanja zdecydowana jest nie mieszać się do zatargów innych państw, ale dla zachowania pokoju, który leży w pierwszym i bezpośrednim interesie W. Brytanji, jest ona gotowa do lojalnego poparcia konwencji rozbrojeniowej, aby uczynić ten instrument skutecznym.

Będzie to może tylko konwencja europejska, ale jakakolwiek konwencja lepsza jest od żadnej. Tego rodzaju gotowość brytyjska wyrażona zostanie tylko wówczas, gdy konwencja wprowadzi istotną redukcję zbrojeń i będzie równoznaczna z pacyfikacją Europy, co stanowi właściwy cel rozbrojenia“.

# Igraszki z lusterkiem zdemaskowały komunizm

## Szymon Szlamberg młodociany wywrotowiec

Wielką sensację w sferach sądowych wywołała dzisiaj sprawa 18-letniego anarchisty Szymona Szlamberga, oskarżonego o przynależność do partji komunistycznej i działalność wywrotową.

Szlamberg, zatrudniony jest w fabryce metalowej na ulicy Pawiej. W dniu 3 września ubiegłego roku, komuniści usiłowali zorganizować na ulicach dzielnicy żydowskiej Warszawy demonstrację, w związku z obchodem święta młodzieży komunistycznej. Przewodnik Ciesielski, który patrolował wówczas ulicę Zamienhofa, zauważył trzech chłopców, którzy z wyglądu wydali mu się podejrzani. Udał się więc za nimi i wówczas stwierdził, że jeden z nich wyjął lusterko i nie odwracając się obserwuje idącego za nim policjanta. Dziwne zachowanie się chłopca zdecydowało o tem, że policjant zatrzymał ich i sprowadził do bramy pobliskiego domu, w celu przeprowadzenia rewizji osobistej i wylegitymowania. Wówczas chłopiec z lusterkiem wyrzucił na ulicę jakieś jasno niebieskie blocki. Okazało się, iż są to blocki z kwitkami, opiewającymi po 10 gr. na fundusz międzynarodowego antywojennego kongresu młodzieży, który miał się odbyć w Paryżu. Chłopcem, który manipulował lusterkiem i wyrzucił z kieszeni kompromitujące kwitki, okazał się Szymon Szlamberg. Przeprowadzona u niego w domu rewizja, wykryła kilka egzemplarzy nielegalnego pisma, pod tytułem „Walka klas“ organu tak zwanego

AFP, co oznacza Anarchistyczna Federacja Polski. Pismo to redagowane było w duchu rewolucyjno-anarchistycznym. Ponadto znalaziono w szufladzie list, pisany przez samego Szlamberga, w którym ten żalił się, iż przed paroma laty, a więc wówczas gdy miał około 11 lat życia, usunięto go z komunistycznej organizacji młodzieży „Pionier“, za przywłaszczenie sobie 18 złotych, z pieniędzy partyjnych, zebranych na komisję warszawskiego MOPRU. Szlamberg stawiony przed sądem, nie przyznał się do udziału w Partji Komunistycznej i do podżucenia kompromitujących go dowodów. Przed sądem zachowuje się dziwnie. Jest małego wzrostu, zdradza wybitne zdenerwowanie i zażenowanie, z drugiej jednak strony, sili się na pewność siebie i akcentowanie swej przynależności narodowej. Mianowicie, na zapytanie przewodniczącego sądu Dębickiego, do jakiej narodowości należy, oskarżony odpowiada, iż do narodowości żydowskiej. Podaje również, iż skończył 6 klas szkoły powszechnej, co w aktach sprawy okazuje się nieprawdą, gdyż skończył zaledwie 3 klasy w chederze w Górze Kalwarii. Szlamberg tłumaczy się, iż list pisał sam i od czasu wyrzucenia go z „Pioniera“ żadnej działalności nie podejmował. Uważa zresztą, że było to oskarżenie niesłuszne, które rozgoryczyło go do dalszej pracy. Numery nielegalnego pisma „Walka klas“ zaofiarował mu jakiś przygodny znajomy, poznany w kinie. Szlamberg jednak nie był ciekawy i, nie zapoznał się nawet z treścią wręczonych mu druków. Znaczna część pozostałych materiałów kompromitujących, należy do jego brata Jehudy, który przed paroma laty wyjechał do Rosji Sowieckiej, gdzie też dotychczas przebywa.

Sąd stanął na stanowisku, że wina Szlamberga nie została udowodniona i ogłosił wyrok uniewinniający.

### Już na wyczerpaniu Stanisława Piaseckiego

## Prosto z mostu

Zbiór szkiców literackich, podzielony na trzy części: „Dzisiejszość literacka“, „Pion“ i „Walki“. Tytuły poszczególnych rozdziałów: Narodziny nowego stylu. — Wielka krzywdy. — Tak się mówi, ale tak się nie pisze. — O roku ów. — Mocny człowiek. — Terazniejszość w historii. — Epopeja rodziny Niechciców. — O „Zadróci i medycynie“. — Iklos i Sotom. — Goetel o Indjach. — Powrót do rzeczywistości. — Bonzownictwo. — Poezja marki: Staff. — Mecenas Skiowski. — „Tuzie maszerują. — Szpila w Zielony Bałonik. — Nowy wspaniały świat. — Wiemy, że nie nie wiemy. — Od Acharda do... Hitlera. — Od uniwersalizmu do imperjalizmu. — Na chłopski rozum. — Dziadowanie. — Dolej ucieczka. — Bój o Styków. — Inflacja książki. — Tajemnica śmierci Mickiewicza. — Sensacja trucielecka. — Ochotnik Levy. — Martwa nagroda. — Sprawy przyziemne.

Cena zł. 3.— Nakład „Roju“

# Nie było spisku w Rumunji

## Komunikat urzędowy

BUKARESZT, 10. 4. — Urzędowa agencja telegraficzna donosi, że w ciągu ostatnich dni rozeszły się przesadne i alarmujące plotki, jakoby wykryto wielki spisek i dokonano wśród wyższych oficerów licznych aresztowań. Jedyną podstawą tych pogłosek było dochodzenie, wszczęte wobec pewnych czynników, do których przyłączyło się też

kilku wojskowych niższych stopni.

Agencja zapowiada, iż w najbliższym czasie ukaze się dokładny komunikat z przebiegu śledztwa, zaznacza jednak, że cała sprawa nie posiada wcale tego znaczenia, jakie jej przypisyują wiadomości, podane przez kilka dzienników zagranicznych.

# Wielkie wrażenie w Niemczech

## wywołały obrady wierzycieli

BERLIN 11.4 (PAT). Obrady delegacji wierzycieli zagranicznych w Niemczech w Bazylei wywołały w całym Niemczech wielkie wrażenie.

„Frankfurter Zeitung“ donosi, że delegacja niemiecka opuściła jeszcze w poniedziałek Bazyleję. Nieogłoszenie komunikatu oficjalnego o wyniku narad świadczy o tym, iż nie doprowadziły one do żadnych wyni-

ków pozytywnych.

„Berliner Tageblatt“ wskazuje, że oświadczenie Dr. Schaechta musi być rozumiane, jako zapowiedź, iż pewnego dnia okaże się konieczne całkowite wstrzymanie transferu spłat niemieckich zagranicę, o ile nie nastąpi poprawa sytuacji zagranicznej go handlu Niemiec.

### Wielka wina Pressarda

PARYŻ, 10. 4. — Parlamentarna komisja dla sprawy Stawiskiego zbadała dzisiaj przewodniczącego administracyjnej komisji śledczej Lescouvé, który poinformował, w jakich warunkach został powołany do przeprowadzenia śledztwa w sprawie błędów, popełnionych w aferze Stawiskiego przez władze sądowe i prokuraturę. Prezes Lescouvé uzasadniał swe wnioski w sprawie uchybień służbowych b. prokuratora Pressarda. Twierdzi on, że urząd prokuratorski był zorganizowany fatalnie, a Pressard nie cieszył się u podwładnych żadną powagą. Lescouvé przytoczył szereg faktów, a m. in. wypadek, jakiego miał miejsce między Prince'm a Pressardem. Wypadek ten stwierdza niezbicie wyrocznia służbowe b. prokuratora, że tylko dzięki niemu Stawiski mógł przez wiele lat grasować po Francji.

Sędzia śledczy przesłuchał dziś

b. wiceministra wojny, Hulina, którego badano na okoliczność zabiegów Stawiskiego, zmierzającego do ułokowania bonów bajińskich i węgierskich. Hulini zeznał, że Stawiski zwracał się do niego w tej sprawie, prosząc o zapoznanie go z ministrem Pracy, Albertem, od którego zależała decyzja. Hulini ułatwił spotkanie, które miało miejsce na urzędzie przez Stawiskiego śniadaniu, na którym prócz gospodarza byli: Albert, Hulini i pani Avril.

### Lussats i Carbone domagają się zwolnienia z więzienia

PARYŻ, 10. 4. — Sąd w Dijon rozpatrywał sprawę Lussatsa i Carbone o wypuszczenie ich na wolność. Prośbę oskarżonych popierał znany adwokat paryski Moro Giafferi, który m. in. oświadczył, że, gdyby przyjął tezę komisarza Bony, iż Lussats i Carbone byli wykonawcami zbrodni na osobie sędziego Prince'a, należałoby sobie zadać pytanie, komu na tej zbrodni zależało. Jedy- na odpowiedzią na to pytanie byłoby, że tylko Pressard mógł być człowiekiem, któremu na zgładzeniu Prince'a zależało. Aresztujcie więc — wołał adwokat swego dawnego szefa.

Sąd postanowił zatrzymać oskarżonych w więzieniu do 19-go kwietnia.

# Córka właściciela cyrku

## Uciekła przed nieludzkim ojcem

SOSNOWIEC, 11.4. We wtorek sala rozpraw karnych Sądu Okręgowego w Sosnowcu była widowiskiem niezwykłej sceny. W czasie przewodu sądowego, siedząca na ławce młoda dziewczyna zaskłabła nagle i zaniem zdążyła przyjść jej z pomocą, ciężko zwała się na podłogę, tracąc przytomność. Na sali zapanowała ogólna poruszenie, rozprawa została przerwana, a do zemdlonej dziewczyny, którą wyniesiono, wzywano Pogotowie.

Wkrótce przybył lekarz i chorą, którą zdolano oocucić, przewieziono do szpitala. Jak stwierdził lekarz, nieszcześliwa straciła przytomność wskutek wycieńczenia, toteż po odzyskaniu przytomności, przedewszystkiem nakarmiono chorą.

Kiedy odzyskała siły do tego stopnia, iż mogła mówić, obecni, a między innymi i przedstawiciele władzy, usłyszeli z ust dziewczyny tak niezwykłą opowieść, że wydawała się wprost fantazją chorego i rozgoryczonego mózgu.

Dziewczyna podała, że ma lat 18 i nazywa się Irena Drylikowska, jest córką właściciela cyrku wędrownego i ojciec ją tak dręczy, że o-

Carbone napisał z więzienia list do b. szefa brygady policji kryminalnej, prosząc go o prowadzenie na jego koszt dochodzenia w sprawie zamordowania Prince'a. W liście do rodziny Carbone pisze, że skazano go na odgrywanie roli zabójcy Prince'a. Pod trzymywanie tegoż oskarżenia nazywa Carbone ośmieszaniem francuskich władz nie tylko wobec własnego społeczeństwa, ale i wobec zagranicy.

### Jak broni się Lussats?

PARYŻ, 11. 4. (PAT.). — Lussats doręczył wczoraj dziennikarzom notatkę, w której skarży się na los, jaki zgłował mu komisarz Bony. Lussats twierdzi, że jego pierwsze przesłuchanie trwało bez przerwy 36 godzin, podczas których jedynym jego pożywieniem była kanapka z szynką.

Lussats pisze, że dostarczył właściwie władz śledczym szczegółowy wykaz czynności swych od 17 do 23 lutego, t. j. w okresie zabójstwa Prince'a, przyczem dla ustalenia alibi powołał się na szereg znanych w społeczeństwie osobistości, zasługujących na pełne zaufanie.

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach.

# Sensacyjne aresztowanie w Katowicach

## Malwersacje na szkodę Skarbu

KATOWICE 11.4. Wielką sensację wywołała w Katowicach we wtorek wiadomość o aresztowaniu znanego kupca katowickiego, pochodzącego z Będzina, a zamieszkałego w Katowicach przy ul. Szopena. Aresztowany jest krewnym znanego z afery przemysłowej Żmigroda i był właścicielem składu samochodów przy ul. Młyńskiej w Katowicach.

Aresztowanie Żmigroda nastąpiło na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Katowicach. Tło tego sensacyjnego aresztowania jest bardzo ciekawe. Urząd Skarbowy w Katowicach miał do Żmigroda pretensję w wysokości 130 tysięcy złotych. Na poczet tej pretensji Urząd Skarbowy zajął trzy samochody, które zostały oszacowane na 48 tysięcy złotych i umieszczone w garażu jednego z poważnych przedsiębiorstw budowlanych w Katowicach. Pomimo tego oskarżony Żmigrod przepisał samochody te na rzecz Darmstädter i Nationalbank w Katowicach.

Do garażu, gdzie stały zajęte samochody, dokonano zuchwałego włamania. Skradziono wszystkie wartościowe części tych samochodów, tak że pozostała tylko karoserja. W wyniku tego Urząd Skarbowy musiał samochody te sprzedać za 6 tysięcy złotych, czyli że poniósł stratę w wysokości 42 tysięcy złotych. W związku z tem zapytany. Żmigrod

rzucił podejrzenie o dokonanie powyższego włamania na urzędników tego przedsiębiorstwa budowlanego, w którym były wynajęte garaże, dochodzenia wykazały jednak bezpodstawnosć tego zarzutu.

W wyniku dochodzeń policyjnych wyszło dalej na jaw, że kradzieży tej dokonali urzędnicy Żmigroda na jego wyraźne polecenie i skradzione przedmioty przechowywali w jego składzie. Wobec tego aresztowano Żmigroda i odtawiono do dyspozycji sądnego śledczego. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na skutek interwencji adwokatów, Ż. został zwolniony z aresztu.

# Wspaniałe przyjęcie wydał ambasador sowiecki w Waszyngtonie

WASZYNGTON 11.4 (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie ambasady sowieckiej przy udziale przeszło 800 wybitnych osobistości ze świata politycznego, artystycznego i naukowego. Wśród obecnych znajdował się również ambasador Stanisław Patek.

Przyjęcie, wydane przez ambasadora sowieckiego, Trojanowskiego, było nadzwyczaj wspaniałe. Takiego przyjęcia Waszyngton nie widział od czasów carskich.